Cena 300 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 7000 Mk.
z odnoszeniem do domu 8500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 9000 Mk.
Zagranicą 18000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 300 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 mk. zwyczajne 500 m.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 104 (7439) Czwartek dnia 10 Maja, 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Mar. Foch w Poznaniu.

POZNAN 9. O godz. 9-ej wieczorem w pięknych salach Zamku Poznańskiego, w których w r. 1905 i 1912 przemawiał eks-cesarz Wilhelm odbył się bankiet, wydany na cześć Marszałka Focha. Honorowy gospodarzy sprawowali Wojewoda Adolf Bniński z żoną. W czasie bankietu wygłosili przemówienia p. ZWojewoda Bniński i p. Adam Żółtowski z Jarogniewic.

O godz. 9-ej i pół Marszałek Foch grzeszedł prowadząc pod ramię p. Adolfową Bnińską do sali tronowej, gdzie orkiestra odegrała Marsyljankę. Po przedstawieniu obecnych przemówił imieniem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego i Zjednoczenia Zawodowego Producentów Rolnych senator dr. Alfred Chłapowski z Bonikowa który wręczając Marszałkowi adres Ziemiań- podkreślił gorące przywiązanie Polaków do ziemi i wiary ojców i dziękował Marszałkowi za przyczynienie się swoim genjuszem do tego, że ziemia ta powróciła w posiadanie swoich prawowitych właścicieli. W serdecznych i gorących słowach podziękował p. Chłapowskiemu Marszałek Foch.

Dr. Dębiński przemawiał imieniem Zw. lekarzy Państwa Polskiego. Starosta p. Dietel z Inowrocławia wręczył Marszałkowi Fochowi album z fotografjami solanek inowrocławskich i zawiadomił go, że powiat inowrocławski w miejsce daru złożył 20 miljonów marek na fundusz zapomogowy imienia Marszałka Focha. P. Skórzeswka z Lubostronia, przemawiając imieniem Czerwonego Krzyża, skreśliła cele i rozwój Czerwonego Krzyża w Wielkopolsce. Ostatnim mówcom dziękował gen. Dupont.

W czasie herbaty Marszałek Foch rozmawiał w swoim salonie z gośćmi o różnych sprawach.

Minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski oświadczył, że Marszałek Foch wyrażał się o sprawności i organizacji armji polskiej wprost z entuzjazmem.

Raut zakończył się o godz. 11-ej wieczorem.

POZNAN 9. Podczas obiadu, wydanego przez wojewodę Bnińskiego i p. Bnińską na cześć marszałka Focha, na powitanie przemówienie wojewody marszałek Foch odpowiedział mową następującą:

„Panie wojewodo, panie i panowie!

Dziękując wam za gorące słowa, jakiemi mnie witacie, pragnę podkreślić ten pełen znaczenia fakt, iż słyszę dźwięki „Marsyljanki“ i narodowego hymnu polskiego w tym pałacu, gdzie niegdyś rozlegały się melodje bardzo odmienne od tych dźwięków.

Fakt ten jest następstwem wydarzeń, w których odgrywaliśmy rolę bardzo skromną, będąc tylko narzędziem w rękach siły wyższej.

Walcząc tam, wiedzieliśmy, że nasi bracia tutaj oczekują, iż nasze zwycięstwo przyniesie im wolność. Tak, cały zasób naszej energji był skierowany w tym celu: oswobodzenia Polski. Pragnę wam również powiedzieć, jakie były nasze uczucia w chwili, kiedy walczyliśmy po drugiej stronie barjery. Walczyliśmy po jej stronie zachodniej, gdy wy walczyliście na wschód od niej. Umiłowanie sprawiedliwości i wolności ludów ożywiało nas wszystkich, gdy w niepohamowanym rozpędzie sztandary sojuszników posuwały się ku Renowi, wiedzieliśmy dobrze, że o ile zajdzie tego potrzeba, posuniemy się jeszcze dalej, dopóki nasi bracia od wschodu, cierpiący w jarzmie niewoli, nie odzyskają swej całkowitej niepodległości.

Po zmartwychwstaniu narodu musimy w dalszym ciągu kierować się temi samemi zasadami, które doprowadziły nas do zwycięstwa. Są niemi: łączność poszczególnych partji w każdym narodzie. oraz związek krajów sojuszniczych dla usankcjonowania odzyskanej wolności.

Mogę panowie oświadczyć w imieniu rządu francuskiego, którego jestem przedstawicielem, że Francja będzie zawsze gotowa udzielić Polsce pomocy dla obrony jej praw, oraz dla utrzymania istniejących traktatów, i że my liczymy również na Polskę“. 4

Po przemówieniu marszałka Focha odbył się raut, na którym byli obecni przedstawiciele władz, duchowieństwa, literatury, sztuki, prasy.

POZNAN.9. Przemówienie wojewody, wygłoszone w języku francuskim;

„Z głębokiem uczuciem radości i wdzięczności mam zaszczyt przyjąć na naszej ziemi poznańskiej ciebie, marszałku Francji i Polski. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, mogąc złożyć nasze największe uwielbienie dla największego bohatera naszej epoki. Ale przedewszystkiem pragniemy, jako mieszkańcy Wielkopolski, wyrazić Ci naszą głęboką wdzięczność za wolność, którąśmy odzyskali dzięki twoim zwycięstwom. Twoje laury, panie marszałku, zebrane na polach Francji, dały nam możność zaatakowania nieprzyjaciela, nieprzyjaciela zwyciężonego, osłabionego przez zwycięskie wojska, i tak mogliśmy wówczas nareszcie siłami własnemi zrzucić jarzmo, gnębiące narodowość polską. Z bronią w ręku, samotni, mogliśmy odzyskać niepodległość, ale rozpęd naszego mężnego żołnierza był podtrzymywany przez tę pewność, że wielki Foch i jego potężna armja czuwa nad nim z daleka. I dlatego sprawiedliwie Wielkopolska tobie przypisuje naszą niepodległość i z tego wypływa nasze uczucie wdzięczności i uznania. Jesteśmy szczęśliwi, mogąc stwierdzić i mogąc zapewnić Cię, że wszyscy mieszkańcy w tej części Polski więcej jeszcze, niż inni, chcieliby złączyć się z nami tutaj w tym hymnie sławy i uwielbienia i w tej chwili, kiedy podnoszę kielich, aby pić za twoje zdrowie, jestem tylko wyrazicielem uczuć serc polskich, aby krzyknąć razem z niemi: „Niech żyje Foch, marszałek „Francji, Anglji i Polski!“.

Powrót marszałka Focha do Warszawy.

WARSZAWA 8. W środę w dniu 9 bm. o godz. 8 m. 15 rano powrócił specjalnym pociągiem marszałek Foch z Poznania do Warszawy. Całą środę spędzi marszałek Foch na konferencjach wewnętrznych, wieczorem zaś o godz. 6 min. 50 nastąpi wyjazd do Lwowa, przyczem uroczyste pożegnanie na dworcu Głównym. Jak się dowiadujemy, marszałek Foch już do Torunia nie pojedzie.

Komitet polityczny ministrów.

WARSZAWA 9. W dn. 7 bm. odbyło się w prezydjum rady ministrów posiedzenie komitetu politycznego ministrów pod przewodnictwem prezesa gen. Sikorskiego. Narady były poświęcone przeważnie sprawom polityki zagranicznej, a w szczególności stosunkom polsko-litewskim. Poddano dokładnej analizie sytuację, wytworzoną na pograniczu polsko-litewskim przyczem podkreślono fakt, że rząd kowieński w swej stałej polityce prowokacyjnej nie objął dotychczas przyznanej Litwie decyzją Ligi Narodów części pasa neutralnego, jakkolwiek propozycje litewskie poniosły zupełną klęskę na posiedzeniu Rady Ligi Narodów z dn. 21 kwietnia 1923 roku, która odrzuciła jednomyślnie zgłoszone żądania Galwanauskasa, potępiając jednocześnie dotychczasowe metody działania rządu kowieńskiego. Mimo to, rząd kowieński niepokoi nadal Polskę i cały naród Europy, podtrzymując stale wrzenie w pasie pogranicznym. Sytuacja ta była rozpatrywana szczegółowo przez komitet polityczny, poczem powzięto szereg uchwał, mających na celu zabezpieczenie całkowitego porządku i ładu wewnętrznego na terenie pogranicza polsko-litewskiego, oraz postanowiono podjąć w tej sprawie odpowiednią akcję na terenie międzynarodowym.

Stabilizacja urzędników.

WARSZAWA 9 W Prezydjum Rady Ministrów prowadzi się prace, związane ze stabilizacją urzędników.

Urzędnicy rozszeregowani zostali według 3 stopni: do 1-go stopnia należą urzędnicy wyżsi, referendarscy, mający wykształcenie wyższe z dyplomem, do 2-go stopnia urzędnicy średni, podferendarscy, mający wykształcenie wyższe bez dyplomu lub wykształcenie zawodowe średnie, do 3-go stopnia urzędnicy niżsi (kancelaryjni).

Równocześnie ustalono tytulatury dla poszczególnych klas urzędników w obrębie wspomnianych stopni; i tak: w 1 stopniu I klasę stanowi Prezydent Rady Ministrów, 2 klasę ministrowie, urzędnicy 3 klasy będą mieli tytuł radców stanu, 4 klasy referendarzy stanu, 5 radców ministerjalnych, 6 starszych referendarzy ministerjalnych, 7 referend. ministerjalnych, 8 assesorów ministerjalnych, 9 klasy w tym stopniu niema, bo urzędnicy tego stopnia awansują bezpośrednio z 10 klasy do 8.

W 2-gim stopniu najwyższą klasę stanowi 7ma, do której przywiązany jest tytuł starszego sekretarza administracyjnego, 8 klasa ma tytuł podsekretarza administracyjnego, 9 adjunkta administr., 10 asystenta administr., 11 praktykanta administr.

W 3 cim stopniu (urzędników kancelaryjnych) 7 klasa (najwyższa) ma tytuł: starszy inspektor kancelaryjny, 8 inspektor kancelaryjny, 9 starszy oficjał kancel., 10 oficjał kancel., 11 kancelista - praktykant.

Bezczelność palestry niemieckiej.

WARSZAWA, 9 Związek adw. niemiec. nadesłał do rady adw. w Warszawie odezwę, okoloną czarną obwódką i adresowaną do adwokatury wszystkich krajów,

Czytamy w niej:

„Francja i Belgja wtargnęły do okręgu Ruhry. Żaden traktat, żaden przepis prawa międzynarodowego nie daje do tego podstawy. Pogwałcono nietylko prawo Niemiec, lecz i prawa wszystkich narodów. Cierpienie Niemiec staje się cierpieniem ludzkości.

Kto życie swoje poświęcił strzeżeniu prawa, ten nie może uchylić się od walki w obronie prawa przed gwałtem. Mniejsza o to, do jakiej narodowości należy, mniejsza o to, czy był neutralnym, czy nieprzyjacielem Niemiec. Głos ciężko obrażonego prawa musi być usłyszany przez wszystkie narody“.

Odezwę identyczną otrzymała adwokatura belgijska, francuska, nawet palestra Alzacji i Lotaryngji.

Posłuchajmy, co odpowiedziała rada adwokacka w Warszawie.

„W słusznych i na wyraźnych przepisach traktatowych opartych zarządzeniach Francji i Belgji, rada widzi nie pogwałcenie, lecz urzeczywistnienie prawa. Sankcje prawne, stosowane przeciw kontrahentowi, umyślnie nie dotrzymującemu stypulacji prawnych, nie są ani gwałtem, ani samowolą. Nie są sprzeczne z przyrodzonym poczuciem prawnym. Przeciwnie, są tegoż poczucia właściwym i sprawiedliwym odpowiednikiem.

Podstępny najazd na Belgję, świadome i okrutne zrujnowanie kwitnących osiedli francuskich wymagały restytucji koniecznej.

Zarządzenia, ku osiągnięciu celu tego powzięte, oparte są na niewątpliwie znanej panom zasadzie, którą stosować każe przymus, ilekroć wykonanie nakazu suum cuique tribuere przez umyślną zwłokę udaremnione zostało.

Niemniej zrozumiałe w tej sprawie jest to, że z żądaniem wystąpienia w obronie rzekomo obrażonego poczucia prawnego odwołuje się właśnie adwokatura. Niemiec, których imię jest nierozwiązalnie związane z najcięższymi pogwałceniami praw narodów i że ten apel zwrócony jest i do nas polaków.

Oczywistym bowiem i widocznym pogwałceniem prawa narodów — prawa, pisanego i przyrodzonego była zbrodnia rozbiorów Polski. Pogwałceniem takim był ucisk i prześladowanie naszych rodaków pod zaborczym rządem pruskim, zakaz nietylko uczenia się i mówienia po polsku, lecz nawet zakaz modlenia się w języku ojczystym; zakaz nietylko władania ziemią polską, lecz nawet zakaz posiadania dachu nad głową. Przeciw tym bezprawiom nie podnosił głosu, nie zgłaszał protestu żaden z tak licznych związków prawników niemieckich.

Palestrze polskiej nie jest pozatym wiadomy żaden niemiecki odruch protestacyjny z tytułu sprawowania przez adwokatów niemieckich funkcji okupacyjnych urzędników sądowych, którzy zarówno w Belgji, jak i Polsce zapominali o tym, że wymiar sprawiedliwości nie może przeistaczać się w narzędzie ucisku i samowoli“.

Marszałek Foch do prasy polskiej.

Na prośbę wice-dyrektora Polskiej Ajencji Telegraficznej o łaskawe skreślenie paru słów dla prasy polskiej, p. Marszałek Foch podyktował i własnoręcznie podpisał następujące kilka zdań, które podajemy w polskim przekładzie:

Marszałek Foch jest szczególnie szczęśliwy, że znajduje się na ziemi polskiej pośród ludności polskiej wyzwolonej, zjednoczonej, powołanej do nowego życia.

Naród Polski, gdy zrzucił jarzmo długiego ucisku, odzyskał razem ze zjednoczeniem swoje miejsce w świecie. Połączenie serc, które pozwoliło urzeczywistnić to wielkie dzieło, umożliwić jego wyniki.

Wskrzeszona Polska odniosłaby Zwycięstwo znajdzie środki zabezpieczenia siły, wielkości i pomyślności kraju w pracy wszystkich i w oddaniu się bez zastrzeżeń wszystkich sprawie narodowej.

Polacy na wyspie Sachalin.

Czytamy w Charbińskim „Tygodniku Pols.“

Niezwykle radośną nowiną, możemy podzielić się z naszymi czytelnikami. Oto z krańców świata, z wyspy Sachalin otrzymaliśmy niespodziewanie list, donoszący nam, że egzystuje tam liczna kolonja polska, która pomimo kompletnej izolacji i długotrwałej utraty związku, nietylko z Polską, ale nawet z resztą Syberji i Rosji, zachowała ducha polskiego. Grupuje się koło tamtejszego polskiego kościoła, wybudowanego jeszcze w r. 1891. ma przy kościele polską bibljotekę, a obecnie przygotowuje się do otwarcia szkoły polskiej i nawet do uroczystego obchodu Święta Narodowego rocznicy Konstytucji 3 maja.

W liczbie tych Polaków, bardzo mały procent stanowią potomkowie zesłańców. Po wojnie rosyjsko-japońskiej deportacja na Sachalin została zupełnie zniesioną i większość zesłanych wyjechała. Ale po wybuchu wojny światowej, a jeszcze więcej po wybuchu w Rosji rewolucji kolonja polska rozpoczęła się szybko powiększać a okupacja japońska wniosła na wyspę, ład, porządek, dobrobyt materjalny, wolność osobista i wolność sumienia, jednem słowem wszystko to, czego mieszkańcy Rosji i Syberji, wskutek „wolności“ bolszewickich są pozbawieni.

Otrzymany przez nas list rekomendowany został nadany na pocztę japońską w mieście Aleksandrowsku dn. 14 stycznia 1923 r. Z pieczęci pocztowych widzimy, że w Tokio został oddany Oddziałowi Zagranicznemu Poczty Japońskiej i stąd dopiero odesłany został do Charbina gdzie przybył 12 marca. Był więc w drodze 57 dni, to znaczy około 12 dni dłużej, aniżeli idzie poczta z Charbina do Warszawy.

Przytaczamy niektóre wyjątki z listu.

„Po paru latach tułactwa na Dalekim Wschodzie, interesy handlowe zagnały mnie do Nikołajewska przy ujściu rzeki Amuru. Stan polskiej kolonji w Nikołajewsku był bardzo smutny.

Brak wszelkiej opieki prawnej i duchownej brak Polskiego Kościoła, Polskiego Konsula tu, rusyfikacja młodzieży itd. Założyliśmy Gminę Polską w której ja zostałem wybrany starostą. Ale brak poparcia i ewakuacja wojsk japońskich spowodowały szybki jej koniec. W ostatnich miesiącach przed ewakuacją przybyło do Nik. mnóstwo Polaków z Amurskiej i Przymorskiej Prowincji szukających zarobków na rybałkach. Miasto było spalone, brak mieszkań wywołał stan katastrofalny. Ludzie mieszkali pod gołem niebem, przeziębiali się i marli masami bez wszelkiej pomocy ludzkiej i duchownej. Ciała nieboszczyków leżały całymi tygodniami w szopach firmy Luri nie pogrzebane, gdyż nie było ani komu ani z aco ich pogrzebać. Spełniałem często funkcję grabarza i wielu tym nieszczęśliwym własnoręcznie stawiałem krzyżyki na mogiłach.

Potem wyjechałem na wyspę Sachalin. Mieszkam przy polskim kościele w Aleksandrowsku. Polaków jest tutaj bardzo wiele. Dzieci w wieku szkolnym tj. od lat 6 do 16 jest 142. Szkoły polskiej dotychczas niebyło, i dopiero obecnie chcemy ją utworzyć. Prosimy przysłanie następujących książek przynajmniej dla 50 dzieci: (spis książek).

Z gazety „Tygodnik Polski“ dowiedzieliśmy się że w Charbinie egzystują polskie szkoły i nawet polskie gimnazjum. Zatem i książki dla nas się znajdą. Należytość wyślemy przekazem pocztowym. Prosimy równie o książki do czytania, śpiewniki kościelne i ludowe, historję świętą. Katechizmy polskie mamy, gdyż dwa razy do roku przyjeżdża do nas z Południowego Sachalinu Misjonarz Ks. Kowacz. Mieszka u nas cały miesiąc. Chrzci, spowiada daje śluby, a za zmarłych w ubiegłym półroczu odprawia nabożeństwa.

Również prosimy o przysłanie sztandaru Polskiego z Orłem Białym gdyż Uroczystość 3 maja chcemy obchodzić z poświęceniem własnego sztandaru, by podnieść ducha polskiego w Ludzie Polskim.

Z wydatkami się nie liczymy. Nasza kolonia bogata“.

Składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie autorowi listu panu Władysławowi Sielskiemu, za dostarczone nam wiadomości. Mamy nadzieję, że za Jego staraniem Szkoła Polska na Sachalinie stanie na należytej wysokości i będzie wychowywać nam pokolenie dobrych Polaków i dzielnych pionierów kresowych.

Do wszystkich zaś Polaków i Stowarzyszeń Polskich, do których wiadomości dojdzie nasz dzisiejszy artykuł, zwracamy się z gorącą prośbą, niech przyczynią się do podtrzymania Polskości wśród naszych Rodaków na tej oddalonej wyspie wysyłając im książki, gazety, śpiewniki, mapy Polski itd., które posłużą do urządzenia szkoły i czytelni polskiej w Aleksandrowsku. Wszystkie te druki można oddawać wprost na pocztę pod adresem (po angielsku:) Japan, N North Saghalin Port Aleksandrowsk. Polich Church (Polski Kościół).

Posyłki mogą być nieopieczętowane tylko obwiązane sznurkiem z napisem „Printed“ (to znaczy „Druki“). Wtedy taryfa pocztowa jest bardzo tanią.

Inne gazety polskie w Europie i Ameryce prosimy o przedrukowanie naszego wezwania.

Fuzja Zjednoczenia Mieszczańskiego z Unją Nar.-Państw.

W dniach 3 i 4 bm. odbył się walny zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego z całej Rzeczypospolitej, w lokalu Polskiego Klubu Mieszczańskiego.

Prezes komitetu wykonawczego Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego A. de Rosset zdawał sprawę z działalności politycznej stronnictwa, oraz podał do wiadomości zebranych, że głównym celem obecnego zjazdu jest powzięcie decyzji w sprawie fuzji z drugą organizacją polityczną, działającą na terenie stanu średniego, a zwłaszcza wśród warstw inteligencji rzemieślniczej i wolnych zawodów, z Unją Narodową Państwową.

Wnioski z przemówień programowych zostały przekazane Komisjom Zjazdowym, a po opracowaniu przez nie, przedsotawione ponownie Zjazdowi do dyskusji i głosowania.

WNIOSKI I REZOLUCJE.

1 a) W sprawie fuzji z Unją Narodową - Państwową: Zjazd uchwala jednogłośnie zjednoczenie obu stronnictw pod nazwą. Polskie Stronnictwo Mieszczańskie.

1 b) Zjazd zaleca zarządowi dalszą akcję w celu zjednoczenia mieszczańskich organizacji politycznych, dla wytworzenia obozu któryby zwartą masą stanął w obronie zagrożonych interesów miast, inteligencji i wogóle ludności miejskiej, dążył do rozwoju i powiększenia stanu posiadania polskiego przemysłu, handlu i przyczynił się do spotęgowania polskiego charakteru, opartego na polskiej kulturze miast naszych, zwłaszcza tam, gdzie charakter tych miast posiada w znacznym stopniu cechy obczyzny.

2) W sprawach politycznych:

a) Zjazd ubolewa że układ partyjny w Sejmie nie dał wyraźnej większości oraz łącznych z tym rządów parlamentarnych. Temsamem Zjazd popiera dążenie do utworzenia stałej większości rząd pozaparlamentarny, stojący ściśle na straży interesów państwowych winien znaleźć jaknajszersze poparcie społeczeństwa. Opinja publiczna winna zwalczać wszelkie wywoływanie zbędnych kryzysów do czasu, kiedy Stronnictwa sejmowe nie zapewnią rządowi parlamentarnemu istotne silnego i stałego oparcia.

b) Zjazd widzi w polityce pokojowej Polski rękojmię naprawy naszych stosunków gospodarczych i międzynarodowych. Zjazd popiera politykę rządu, pogłębiającą istniejące sojusze z Francją i Rumunją i dążenie do zawierania nowych.

Zjazd gorąco wita marsz. Focha na ziemiach Polski, znakomitego wodza, będącego symbolem zjednoczonych wysiłków państw sojuszniczych i sprzymierzonych, do obalenia imperjalizmu z przed wojny, do utrwalenia w teraźniejszości pokoju, drogą ścisłego wykonania traktatów Wyraża podziw dla wytrwałej i przezornej polityki zaprzyjaźnionej Francji.

Zjazd wyraża nadzieję, że potworne wypadki w Rosji Sowieckiej, barbarzyńska walka z kulturą chrześcijańską i masowe morderstwa za wierzenia religijne i polityczne znajdą w całym świecie cywilizowanym nietylko oddźwięk potępienia, ale i wyraz czynu w polityce rządów narodów cywilizowanych.

c) Zjazd stwierdza, że dotychczasowa działalność nowego Sejmu w całym szeregu wypadków stwierdziła groźne sztuki braku samoistnego przedstawicielstwa Mieszczaństwa polskiego. Posłowie zaś reprezentujący inteligencję miejską, przemysł, kupiectwo i rzemiosło, rozsypani w różnych Stronnictwach z wyraźną przewagą innych interesów, zwłaszcza ziemiańskich i włościańskich nietylko nie występują bądź z inicjatywą, bądź z obroną zagrożonych praw ludności miejskiej lecz nawet poddając się dyscyplinie partyjnej głosują wbrew najżywotniejszym interesom mieszczańskim.

Zjazd potępia między innemi zachowanie się posłów miejskich w gwałcącej równość obywatelską, niszczącej miasta uchwale Sejmu, dozwalającej wytwórcom rolnym lichwę żywnościową i wyzysk miast.

d) Zjazd uznaje, iż przeprowadzenie tak doniosłego dziś dla bytu państwa dzieła, jakiem jest naprawa skarbu Rzeczypospolitej, zawisłem jest w walnej mierze od sprawnego funkcjonowania gospodarczego życia kraju, albowiem siły gospodarcze społeczeństwa są podwaliną jego wydajności podatkowej, a tem samem i kamieniem węgielnym uporządkowanych stosunków finansowych. Spotęgowania tych sił spodziewać się można jednak tylko po konkretnem wcieleniu w życie zasady wolnego handlu, gdyż tylko przez wzmożenie wytwórczości i podaży niezbędnych artykułów, nie zaś przez stosowanie zawodnych półśrodków i rygorów administracyjnych dźwignąć można dobrobyt narodu, opanować trapiącą miasta drożyznę, wytworzyć realne podłoże pod ostateczną reformę skarbową.

Po odśpiewaniu Roty Konopnickiej Zjazd zamknięto, decydujące ponowne zwołanie zjazdu Stronnictwa już powiększonego na jesień rb.

Ś. † P.

Bolesław Karpiński

nauczyciel szkoły powszechnej w Stobnie, gm. Żydów,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Żydowie, przeżywszy lat 21.

Eksportacja z domu żołoby do kościoła w Chełmcach odbędzie się w środę, dn. 9 b. m. o godz. 5 pp., a pogrzeb i nabożeństwo żałobne w piątek, dnia 11 b. m. o godz. 9 rano.

O czem zawiadamiają stroskani

Matka, siostry i brat.

KRONIKA.

— OD REDAKCJI. Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego w dn. 10 bm., następny numer „Gazety Kaliskiej" opuści prasę drukarską w dn. 11 bm., tj. w piątek w godzinach popołudniowych.

— WYSTĘPY LENCZEWSKIEGO I BOŻEWSKIEJ W KALISZU. Znakomity artysta i reżyser teatru „Rozmaitości" w Warszawie Władysław Lenczewski w otoczeniu własnego zespołu na czele z utalentowaną artystką Heleną Bożewską zjeżdża do naszego miasta w niedzielę 13 bm. tylko na jedno przedstawienie wystawiając świetną komedję Wł. Chełmickiego pt. „Wojna i miłość". Wielki artysta pierwszej polskiej sceny, przed miesiącem dał nam się poznać w „Djable"—Molnara i „Powrocie z wojny"—de Flersa, niewątpimy, że i tym razem dozna gorącego przyjęcia.

Bilety już sprzedaje cukiernia p. Mayera.

— ZNACZEK. W czwartek, dn. 10 maja rb. odbędzie się sprzedaż znaczka na cele Towarz. opieki nad Ochronami w m. Kaliszu.

— POŻAR. W dn. 6 b.m. o godz. 11 rano wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Tomasza Płucińskiego w kol. Nakwasin gm. Koźminek. Straty wyrządzone pożarem wynoszą sumę 15 miljonów mk.

— KONKURS NA RACJONALNIE WZNIESIONE BUDYNKI WIEJSKIE. W celu wyróżnienia tych rolników, którzy bardziej racjonalnie pobudowali swoje budynki, stwarzając w ten sposób wzory dla swych sąsiadów, Centralny Związek Kółek Rolniczych przy wspóudziale przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, oraz instytucji społecznych, ogłasza konkurs na zabudowania wiejskie, który obejmuje zarówno poszczególne budynki, jak również całkowite zagrody wzniesione zgodnie z wymaganiami technicznymi i przeciwpożarowymi i zdrowotnymi, przy zachowaniu tradycji swojskiego budownictwa wiejskiego. Rolnicy, małorolni, których zagrody zostaną wyróżnione otrzymają wysokie nagrody bądź honorowe, bądź pieniężne. Zainteresowani konkursem zechcą zgłaszać się listownie po bliższe informacje do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Warszawa ul. Tamka 1.

— NA GORĄCYM UCZYNKU. W przędzalni „La cotoniere" przy ul. Polnej Nr. 12 przyłapano na kradzieży przędzy robotnicę Władysławę Pajecką l. 23, zamieszkałą przy ul. Dobrzeckiej Nr. 23. Sprawę przekazano Sądowi Pokoju I okr.

— KRADZIEŻ GARDEROBY. Stefan Kaziemierski, zamieszkały przy ul. Poprzeczno - Dobrzeckiej Nr. 1 zameldował władzom policyjnym, że w dn. 8 b.m. nieznani sprawcy skradli z jego mieszkania garderobę ogólnej wartości 2 miljony mk. Dochodzenie w toku.

— KRADZIEŻ NARZĘDZI. Ignacemu Jaworskiemu, zamieszkałemu przy ul. Młynarskiej Nr. 9 skradziono z warsztatu przy ul. Górnośląskiej Nr. 48 za pomocą wyłamania drzwi różne narzędzia ślusarskie wartości 7 miljonów mk.

— ŚMIERĆ NA ULICY. W dn. 5 b.m. zmarła nagle na ulicy Górnośląskiej obok domu Nr. 94 Marja Frąckowiak, zamieszkała w Środzie (Wielkpol.) Zwłoki odesłano do kostnicy miejskiej.

— CHCIAŁO MU SIĘ KURY — WPADŁ DO DZIURY. W nocy z 5 na 6 maja r.b. pomiędzy godz 3—4 do wydziału drogowego st. Kalisz zakradli się na podwórze tegoż wydziału, za pomocą wyrwania bala w płocie, złodzieje, gdzie z kurnika rewizora ruchu Kuźnickiego u którego ukręcili kłódkę skradli 4 kury i koguta.

Kradzież tę zauważył miejscowy stróż i wszczął alarm, lecz złoczyńcy zdążyli zbiec, porzuciwszy łup z workiem, a stróż przyszedł powiadomić miejscowy posterunek st. Kalisz, wskutek czego natychmiast wysłano pościg, który dał pożądany skutek, gdyż jeden ze złoczyńców Józef Kowalski poszukiwany przez Sąd Okręgowy w Kaliszu o udział w napadzie uszedł po dokonaniu przestępstwa na st. Kalisz, po 5 minutowym pobycie wracał z niej, a idąc przez przejazd natknął się na funkcjonarjusza, powracającego z oględzin miejsca dokonanego przestępstwa. Ponieważ przy natychmiastowej rewizji znalazł ów funkcjonarjusz worek, co dało funkcjonarjuszowi dużo do myślenia, sprowadził go na posterunek, gdzie wzięty w krzyżowe pytania przyznał się do winy płacząc i żałując popełnionego czynu, do którego jak zeznał namówił go jego kolega Józef Zalewski przybysz z miasta Łodzi, któremu udało się zbiec i ujść odpowiedzialności, a która go napewno nie minie.

Zwłoka w naprawie skarbu.

Już dziś można przewidzieć, iż rok bieżący da bardzo słabe postępy w zakresie zamierzonej naprawy skarbu, program finansowy bowiem realizuje się w sposób nader powolny i jakby obstrukcyjny. Sejm odsunął najważniejszy podatek — podatek gruntowy na daleką metę, a senat swojemi niefortunnemi poprawkami utrudnia wejście w życie innych reform podatkowych. Tak np. podatek przemysłowy, uchwalony przez sejm przeszło miesiąc temu, ugrząsł w senacie.

Ostatnio skarb podnosi głównie tylko podatki pośrednie, w czem nie jest skrępowany, a co zgoła nie przyczynia się do uprawidłowienia stosunków finansowych. Z podatków bezpośrednich osiągnął moc obowiązującą tylko nowy dochodowy.

Co się tyczy podatku gruntowego, to jedna jego rata w tym roku nie może już być spłacona na podstawie podniesionej normy, gdyż podatek ten pobierany jest w dwóch okresach, a pierwszy okres kwietniowy już przeminął. Stało się tedy, że najważniejszy podatek pobrany jest w karykaturalnie małych rozmiarach i przez dwa lata prawie wcale nie dopływa do skarbu, bo istotne wyniki nie pokrywają bodaj kosztów poboru. Taki stan rzeczy w kraju, który w dwóch trzecich składa się z ludności rolniczej, najlepiej świadczy o tem, jak partyjnie układają się stosunki w sejmie. Oczywiście położenie to znacznie się jeszcze pogorszy, gdy przyjdzie do skutku sojusz, który wytworzyć może większość, opartą na klasowych pierwiastkach -chciwości i skąpstwa.

Tak czy inaczej rok bieżący zakończy się znów pokaźnym niedoborem, który wypadnie pokrywać przymusowymi kredytami. O zaciąganiu pożyczek długoterminowych nie może być mowy. Wiadomo, że wewnętrzne pożyczki w tych czasach nie mają szansy powodzenia, tem bardziej zaś pożyczki zagraniczne. Na razie skarb radzi sobie złotymi bonami. To w pewnej mierze zmniejsza przyrost emisji banknotów. Bony, które zapewniają posiadaczom zwrot kapitału w złocie, mają zrazu siłę przyciągającą. Lecz gdyby się nimi miał przesycić obieg, mógłby również utracić popularność.

Nastręcza się wogóle pytanie, czy w warunkach tak powolnego prawodawctwa sejm i senat uchwali przed 1-ym lipca preliminarz budżetowy na cały rok 1923, o co prosił minister skarbu marszałka sejmu, ponieważ po upływie czerwca rozpoczną się ferje sejmowe. Wreszcie i to jest problematyczne, czy preliminarz odpowiadać będzie rzeczywistości wobec różnych zawodów, których doznaje skarb z powodu mitręgi w załatwieniu reform podatkowych.

Słowem na wszystkie strony powstają trudności, rych nie można było przewidzieć, gdy opracowano program sanacji skarbu, z takim pozornym entuzjazmem przyjęty przez ogół, a w szczególności przez koła polityczne. Tymczasem zmieniły się zgoła warunki w sejmie, zainteresowanie odwróciło się od naprawy skarbu ku tworzeniu nowej większości i ponad sanacje finansową stawia się zdobycie władzy przez większość reakcyjną. Już rokowania same dają nam przedsmak tego, jaki obrót przybiorą rządy nowej większości.

W każdym razie przerwa, która powstaje w tej chwili w obradach sejmu nie wyjdzie na korzyść programowi finansowemu. Po tej przerwie w postaci długiego święta majowego rozpoczną się nowe preludja przesileniowe, a to wszystko razem wytworzy przeszkodę w organizowaniu finansów.

Należy zważyć, że względna stabilizacja waluty trzyma się jeszcze zaufaniem w naprawę skarbu. Ale zaufanie to już słabnie. Przeciąganie wszelkich reform jest symptomatem conajmniej nieudolności ustawodawczych.

Okazało się też, że dwuizbowość naszego ustroju parlamentarnego nie wychodzi mu na korzyść. Senat jakby naprzekór sejmowi przeinacza wszystkie jego uchwały. Wprowadza się nawet zbędne zmiany stylistyczne, by zaimponować swoją powagą. — Tymczasem sejm powagi tej nie uznaje i odrzuca uchwały senatu, a cała ta procedura pochłania sporo czasu, nie przynosząc żadnego pożytku. Jest to poprostu walka o ambicję władzy.

Naogół z tej złej naszej polityki płynie wniosek, poświadczający starą zasadę, że dobre finanse zależą od dobrej polityki. Niema też nic szkodliwego w polityce, jak kunktatorstwo, opóźniające reformy na czasie.

P. Grabski obliczył reorganizację skarbu i usunięcie w nim niedoborów na okres 3-letni. Jeśli jednak naprawa toczyć się będzie dotychczasowym torem i trybem, to nie wystarczy i sześciu lat by wprowadzić równowagę budżetową, zwłaszczą, że liczyć się jeszcze trzeba z względami, które są niezależne od akcji prawodawczej. Taka okoliczność zachodzi właśnie w tej chwili, a jest nią przesilenie przemysłowe, które pogorszy nasz bilans handlowy i obciąży skarb nowem brzemieniem wydatków z powodu rosnącej liczby bezrobotnych. Gdy się fakty te weźmie pod uwagę, to zwłoka w naprawie skarbu jest tem szkodliwszym przejawem.

ST. A. KEMPNER.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.